

Niestabilność komparatystyki

1. Symptomy „niezdyscyplinowania”

Przewrotne pytanie Davida Ferrisa: „dlaczego komparatystyka jest tak *niezdyscyplinowana [indisciplined]?*”¹, może otwierać w zasadzie każdy dzisiejszy spór o dyscyplinę, której początki sięgają XIX wieku i mają ewidentny związek z ówczesną ideą Europy². Symptomów „niezdyscyplinowania” – mimo pojawiania się wciąż wielu nowych i rozrastania istniejących instytucji, domagających się mocnej tożsamości dyscypliny (także w polskich realiach w trakcie ostatnich lat) – trudno nie zauważyć przy jakiegokolwiek próbie mówienia o komparatystyce literackiej. Powody tego stanu rzeczy są wielorakie, wyjątkowo skomplikowane zarówno z racji oczywistych różnic geopolitycznych, jak i kształtowania się dyscypliny w ciągu dwóch wieków. Ale niestabilność, w moim przekonaniu, nie jest tylko rezultatem naturalnej zmiany paradygmatów naukowych czy spektakularnych zwrotów, które przynosi długa historia badań porównawczych, to znaczy ewoluowania komparatystyki od idei kosmopolitycznej dyscypliny XIX wieku, od rozmaitych nacjonalizmów³, wizji *Weltliteratur* Goethego i obsesji jed-

¹ D. Ferris, *Dyscyplina poza dyscypliną*, przeł. J. Momro, T. Bilczewski [w:] *Niewspółmierność. Perspektywy nowoczesnej komparatystyki. Antologia*, red. T. Bilczewski, Kraków 2010, s. 259 (zob. pierwodruk: D. Ferris, *Indiscipline* [w:] *Comparative Literature in the Age of Globalization*, red. H. Saussy, Baltimore 2006, s. 87).

² Zob. *Re-thinking Europe: Literature and (Trans)national Identity*, red. N. Bemong, M. Truwant, P. Vermeulen, Amsterdam–New York 2008 (zwłaszcza tekst Davida Damroscha *Global Regionalism*, s. 47–58).

³ Jak konkludują autorzy tzw. raportu Bernheimera: „W istocie komparatystyka przyczyniała się do wzmocnienia tożsamości narodów-państw jako wspólnot wyobrażonych wspierających się na naturalnej podstawie języka narodowego” (*Raport Bernheimera, 1993. Komparatystyka na przełomie wieku*, przeł. M. Wzorek [w:] *Niewspółmierność...*, s. 138). Zob. pierwodruk: *The Bernheimer Report, 1993: Comparative Literature at the Turn of the Century* [w:] *Comparative Literature in the Age of Multiculturalism*, red. Ch. Bernheimer, Baltimore–London 1995, s. 40.

ności, do idei m.in. interdyscyplinarności i wielokulturowości w XX wieku, a ostatnio – interkulturowości czy intermedialności. Inaczej mówiąc: niestabilność komparatystyki nie jest wyłącznie konsekwencją przejścia od niegdysiejszej etnografii, w wersji chociażby – pozostającego pod wpływami myśli Taine’a – Josepha Texte’a⁴, autora książki *Jean-Jacques Rousseau et les origines du cosmopolitisme littéraire. Etude sur les relations littéraires de la France et de l’Angleterre au XVIIIe siècle* (Paris 1895), do „etnografii otwartej”⁵, którą proponuje dzisiaj Daniel-Henri Pageaux, rozwijając koncepcję interkulturowości⁶.

Symptomami „niezdyscyplinowania” okazują się przede wszystkim **negatywne definicje komparatystyki** jako dziedziny nauki o określonych rozszczeniach, w istocie jednak dziedziny specyficznej – niesamodzielnej, pozbawionej własnego przedmiotu badania. „Negatywne” definicje, rzecz to charakterystyczna, pojawiały się począwszy od XIX wieku; Hugo von Meltzl na przykład, założyciel w 1877 roku i redaktor wielojęzycznego czasopisma komparatystycznego „Összehasonlító Irodalomtörténelmi Lapok” / „Zeitschrift für vergleichende Litteratur” (od 1879 roku ukazującego się pod nazwą „Acta Comparationis Litterarum Universarum”), podkreślał, że literaturze porównawczej daleko do ustabilizowanej dyscypliny⁷. W połowie XX wieku, w dobie ekspansji teorii i „snu o naukowości”, René Wellek dowodził, iż „nie potrafiła ona wyodrębnić przedmiotu badań i określić własnej metody”⁸. Aktualne wykładnie ujawniają dalsze konsekwencje istnienia dyscypliny *in statu nascendi* – myślę tu nie tyle o stanowisku np. Stevena Tötösy de Zepetneka, dla którego: „komparatystyka to dyscyplina trudna do zdefiniowania z powodu swej fragmentaryczności i wielopostaciowości”⁹ (można tak powiedzieć w zasadzie o każdej gałęzi nauki), ile o stanowisku np. Hauna Saussy’ego, który w najnowszym raporcie amerykańskich komparatystów

⁴ Zob. J. Texte, *Jean-Jacques Rousseau et les origines du cosmopolitisme littéraire. Etude sur les relations littéraires de la France et de l’Angleterre au XVIIIe siècle*, Paris 1895, s. XVII.

⁵ D.-H. Pageaux, *Littérature comparée et comparaisons*, „Revue de Littérature Comparée” 1998, nr 3, s. 292.

⁶ Zob. D.-H. Pageaux, *Multiculturalisme et interculturalité* [w:] *idem, Littératures et cultures en dialogue*, red. S. Habchi, Paris 2007, s. 163–174.

⁷ H. Meltzl, *Vorläufige Aufgaben der vergleichenden Literatur*, „Összehasonlító Irodalomtörténelmi Lapok” / „Zeitschrift für vergleichende Litteratur” 1877, 1, s. 179 (angielski przekład tekstu Meltzla znajduje się w antologii *Comparative Literature: The Early Years. An Anthology of Essays*, red. H.-J. Schulz, Ph. H. Rhein, Chapel Hill 1973, s. 56–62).

⁸ R. Wellek, *Kryzys literatury porównawczej*, przeł. I. Sieradzki [w:] *idem, Pojęcia i problemy nauki o literaturze*, wybór i przedmowa H. Markiewicz, Warszawa 1979, s. 392.

⁹ S. Tötösy de Zepetnek, *Nowa Literatura Porównawcza jako teoria i metoda*, przeł. A. Zawiszeńska, A. Skrendo [w:] *Konstruktywizm w badaniach literackich. Antologia*, red. E. Kuźma, A. Skrendo, J. Madejski, Kraków 2006, s. 348 (zob. pierwodruk: S. Tötösy de Zepetnek, *Comparative Literature: Theory, Method, Application*, Amsterdam–Atlanta 1998, s. 13).

mówi wprost o **kontrnauce**¹⁰ (*counterdiscipline*), mającej niewielkie szanse na „naukową niepodległość”¹¹.

Symptomami „niezdyscyplinowania” są także **różnice w rozumieniu samego porównania, kwestii porównywalności/nieporównywalności**. Widać tutaj najwyraźniej wszelkie konsekwencje „niezdyscyplinowania” komparatystyki – rozmaite konflikty wynikające z pojmowania logiki porównania, między innymi z akceptowania lub obalania procedury *tertium comparationis*, eksponowania lub podważania trybu badawczego na podstawie tzw. związków faktycznych (*rappports de fait*), które René Etiemble poddawał krytyce, wykorzystując kapitalną grę słów w języku francuskim – *comparaison n'est pas raison*. Widać dobrze rezultaty przechodzenia od *tertium comparationis* (dyskursu racjonalizmu) i od badania binarnych opozycji spod znaku wpływologii Paula van Tieghema do „szerszego systemu studiów intertekstualnych [...], gdzie z zasady wszystko można było porównywać ze wszystkim”¹², i do koncepcji „nowego porównania”. Skutki zmiany perspektywy precyzyjnie przybliży Gayatri Ch. Spivak:

[...] w latach sześćdziesiątych, z niejaką dumą zaznaczaliśmy, że słowo „porównawcza” w naszej dyscyplinie było terminem niewłaściwym, że w literaturze porównawczej chodzi właśnie o to, że nie za bardzo ona „porównuje”¹³.

W takich okolicznościach zaczyna się mówić nie tyle o porównaniach, ile o „powiązaniach”¹⁴, za które bierze odpowiedzialność komparatysta, o nierozstrzygalności (np. J. Culler¹⁵), nieporównywalności (np. P. de Bolla¹⁶) czy też niepodobieństwie; zaczyna stopniowo dojrzewać projekt komparatystyki określanej później mianem *comparatisme quand même*¹⁷. Akcentowanie

¹⁰ H. Saussy, „Wyborny trup” pozszywany ze świeżych koszmarów. O memach, pszczelich rojach i samolubnych genach, przeł. E. Rajewska [w:] *Niewspółmierność...*, s. 199 (zob. pierwodruk: H. Saussy, *Exquisite Cadavers Stitched from Fresh Nightmares: Of Memes, Hives, and Selfish Genes* [w:] *Comparative Literature in an Age of Globalization*, s. 11).

¹¹ H. Saussy, „Wyborny trup” pozszywany ze świeżych koszmarów..., s. 201 (zob. także H. Saussy, *Exquisite Cadavers Stitched...*, s. 12).

¹² J. Culler, *Porównywalność*, przeł. T. Bilczewski [w:] *Niewspółmierność...*, s. 105 (zob. także J. Culler, *Comparability*, „World Literature Today” 1995, vol. 69, nr 2, s. 268).

¹³ G.Ch. Spivak, *Komparatystyka ekstremalna*, przeł. D. Kołodziejczyk, „Recykling Idei” 2008, nr 10, s. 130 (polski przekład jest znacznie skróconą i przeredagowaną wersją tekstu: G.Ch. Spivak, *Rethinking Comparativism*, „New Literary History” 2009, vol. 40, nr 3, s. 609–626).

¹⁴ G.Ch. Spivak, *Komparatystyka ekstremalna*, s. 131 (zob. także G.Ch. Spivak, *Rethinking Comparativism*, s. 611).

¹⁵ J. Culler, *Porównywalność*, s. 106.

¹⁶ P. de Bolla, *O teorii porównania*, przeł. B. Shallcross [w:] *Niewspółmierność...*, s. 56 (zob. pierwodruk: P. de Bolla, *On the Theory of Comparison*, „Comparatio” 1990, nr 1, s. 3–15).

¹⁷ E. Apter, „Je ne crois pas beaucoup à la littérature comparée”: *Universal Poetics and Postcolonial Comparatism* [w:] *Comparative Literature in an Age of Globalization*, s. 54.

niepodobieństwa staje się podstawą między innymi teorii „traumatycznego sąsiedztwa”¹⁸ Kennetha Reinharda, mającego wizję

[...] komparatystyki jako czegoś oderwanego od porównania [...] jako trybu czytania na sposób logiczny i etyczny, prymarnego wobec samego porównywania, takiego czytania, w którym teksty nie są właściwie pogrupowane w „rodziny”, zdefiniowane na podstawie podobieństw i różnic, ale raczej w „sąsiedztwa”, określone przez przypadkową bliskość, genealogiczną izolację i etyczne spotkania¹⁹.

Nietrudno przy tym zauważyć, iż w sytuacji owego czytania w sposób logiczny i etyczny kluczowe okazuje się przeniesienie ciężaru refleksji z przedmiotu na interpretujący podmiot, indywidualne praktyki lekturowe. Nie bez powodu Jonathan Culler formułuje opinię, że tzw. kryzys komparatystyki jest przede wszystkim kryzysem „porównywalności”, który wiąże się z niemożliwością zajęcia neutralnego stanowiska, neutralnej pozycji badawczej²⁰.

Symptomami „niezdyscyplinowania” są wreszcie najbardziej ogólne, **pro-wizoryczne projekty komparatystyki**, czego doskonałym przykładem jest propozycja z lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku George’a Steinera, w którego przekonaniu „fenomenologia nieprzetłumaczalnego, nieprzetłumaczonego, nieprzyswojonego (*le non-recevoir*) jest jednym z najsubtelniejszych wyzwań badań komparatystycznych”²¹, a także **niewspółmierne ujęcia problemów i zadań łączonych z komparatystyką**. Sam Steiner wyznacza trzy obszary badań komparatystycznych, zorientowanych na przykład, „dysseminację” (mianowicie recepcję literatury) oraz „tematologię”²². W tym samym czasie Daniel-Henri Pageaux, traktujący komparatystykę jako „odkrywanie Innego, dialog z nim i z samym sobą”²³, eksponuje trzy zasadnicze praktyki komparatystyczne: badanie zewnętrznego wymiaru (*l'étude de la dimension étrangère*), porównywanie tekstów i wypracowywanie mniej lub bardziej „teoretycznych” koncepcji, Armando Gnisci z kolei ustala trzy podstawowe cele komparatystyki, to znaczy diagnozowanie procesów dekolonizacji kulturowej, badanie fenomenu wszechobecnego przekładu oraz porównywanie rozmaitych kultur poprzez tradycje literackie²⁴. Dekadę później problem wy-

¹⁸ K. Reinhard, *Kant with Sade, Lacan with Levinas*, „Modern Language Notes” 1995, nr 4, s. 795.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ Jonathan Culler przypomina i eksponuje przy tej okazji Auerbachowski *Ansatzpunkt*: „specyficzny punkt wyjścia, postrzegany nie jako zewnętrzna pozycja mistrza, ale jako pewne «umocowanie» czy też punkt obserwacyjny, umożliwiający krytykowi połączenie z sobą różnorodnych obiektów kulturowych” (J. Culler, *Porównywalność*, s. 111).

²¹ G. Steiner, *Czym jest komparatystyka literacka?*, przeł. A. Matkowska [w:] *Niewspółmierność...*, s. 523 (zob. także G. Steiner, *What is Comparative Literature?* [w:] *idem, No Passion Spent: Essays 1978–1995*, New Haven–London 1996, s. 142–159).

²² G. Steiner, *Czym jest komparatystyka literacka?*, s. 520 i nast.

²³ D.-H. Pageaux, *Littérature comparée...*, s. 307.

²⁴ A. Gnisci, *La Littérature comparée comme discipline de décolonisation*, „Revue Canadienne de Littérature Comparée” 1996, nr 1, s. 69.

profilowania dyscypliny pojawia się między innymi w sytuacji rezonowania projektów „nowej komparatystyki”, na przykład koncepcji „translacji” Gayatri Ch. Spivak (*Death of a Discipline*, New York 2003) oraz Emily Apter (*The Translation Zone. A New Comparative Literature*, Princeton–Oxford 2006). Tych kilka przywołanych propozycji z końca ubiegłego stulecia i początku obecnego pokazuje, po pierwsze, niesłabnące zainteresowanie komparatystyką literacką, po drugie – zasadniczą kwestię niewspółmierności projektów, **indywidualne wysiłki tworzenia własnych komparatystyk**. Prowizoryczność wizji komparatystyki widać skądinąd najlepiej w przypadku Susan Bassnett, która najpierw – w latach dziewięćdziesiątych – skazuje literaturoznawstwo porównawcze na „migrację”, przemieszczenie jako dyscypliny pomocniczej w obręb translatologii²⁵, a później, w jakiejś mierze wycofując się z wcześniejszych diagnoz, uwalnia ją od autonomicznego nurtu badań nad przekładem²⁶, jakby na potwierdzenie własnych słów, iż dyscyplina „zмага się bez końca z definiowaniem samej siebie”²⁷.

2. Komparatystyka: model nowoczesności

Niestabilność komparatystyki, by powtórzyć, obnażają pytania już o samą jej definicję (także nazwę²⁸ i pokrewną formułę: *littérature générale et comparée* oraz jej ekwiwalenty w innych językach: niem. *Allgemeine und Vergleichende Literaturwissenschaft*, ang. *Comparative and General Literature*, które Yves Chevrel uznaje za wyraz pokusy uniwersalności, „dyscypliny imperialistycznej”²⁹), przede wszystkim zaś pytania o porównanie, kwestię porównywalności/nieporównywalności oraz indywidualne, siłą rzeczy, niewspółmierne projekty. Niewspółmierność wykładni komparatystycznych nie trudno dostrzec w polskiej nauce ostatnich lat, w sytuacji, gdy proponuje się

²⁵ Zob. S. Bassnett, *From Comparative Literature to Translation Studies* [w:] *eadem, Comparative Literature. A Critical Introduction*, Oxford–Cambridge 1993, s. 138–161 (zob. przekład: S. Bassnett, *Od komparatystyki literackiej do translatologii*, przeł. A. Pokojska [w:] *Niewspółmierność...*, s. 481–509); S. Bassnett, *Reflections on Comparative Literature in the Twenty-First Century*, „Comparative Critical Studies” 2006, vol. 3, nr 1–2, s. 3–11 (zob. przekład: S. Bassnett, *Literatura porównawcza w XXI wieku*, przeł. I. Noszczyk, „Teksty Drugie” 2009, nr 6, s. 111–118).

²⁶ Zob. S. Bassnett, *Literatura porównawcza w XXI wieku*, s. 114 i nast.

²⁷ S. Bassnett, *From Comparative Literature...*, s. 160 (zob. przekład: S. Bassnett, *Od komparatystyki literackiej do translatologii*, s. 508).

²⁸ Wystarczy tylko wspomnieć o wątpliwościach Henryka Markiewicza, który poddaje krytyce określenie „literatura porównawcza”, przystając w zamian na nazwy: „komparatystyka literacka” oraz „porównawcze badania literackie” (H. Markiewicz, *Zakres i podział literaturoznawstwa porównawczego* [w:] *idem, Przekroje i zbliżenia dawne i nowe. Rozprawy i szkice z wiedzy o literaturze*, Warszawa 1976, s. 415).

²⁹ Y. Chevrel, *La littérature comparée et la quête d'un territoire* [w:] *Comparer l'étranger. Enjeux du comparatisme en littérature*, red. É. Baneth-Nouailhetas, C. Joubert, Rennes 2006, s. 49–50.

traktować komparatystykę i jako „swoistą hermeneutyczną szkołę”³⁰ (Tomasz Bilczewski), i jako działanie interpretacyjne sytuowane pod egidą neopragmatyzmu³¹ Fisha (Adam F. Kola), gdy mówi się o „komparatystyce integralnej”³² (Bogusław Bakuła) czy „projekcie antyredukcyjnym komparatystyki”³³ (Edward Kasperski), gdy pojawiają się próby wypracowywania indywidualnych koncepcji – „komparatystyki dekonstrukcjonistycznej”³⁴ (Wiesław Rzońca), „komparatystyki wewnętrznej”³⁵ (Kwiryna Ziemia), „komparatystyki interdyscyplinarnej”³⁶ (Andrzej Hejmej), „komparatystyki pozasłownej”³⁷, „teokomparatystyki”³⁸ (Zbigniew Kadłubek).

Jednostkowe projekty pokazują, najogólniej ujmując, elementarny mechanizm wszelkich działań komparatystycznych – mechanizm **transgresji**. Począwszy od totalizującego dążenia do jedności i koncepcji *Weltliteratur* Goethego, po dzisiejszą ideę transgresywności spod znaku studiów postkolonialnych, eksponuje się fenomen – wyrażany między innymi sugestywną metaforą Gayatri Ch. Spivak – „przekraczania granic”³⁹. Transgresywny charakter najnowszej komparatystyki dobitnie akcentuje właśnie autorka *Death of a Discipline*, która sygnalizuje zarazem pojawiające się mimochodem komplikacje:

³⁰ T. Bilczewski, *Komparatystyka i interpretacja. Nowoczesne badania porównawcze wobec translatologii*, Kraków 2010, s. 29.

³¹ A.F. Kola, *Nie-klasyczna komparatystyka. W stronę nowego paradygmatu*, „Teksty Drugie” 2008, nr 1–2, s. 56–74.

³² B. Bakuła, *Kilka uwag na temat komparatystyki integralnej* [w:] *idem, Historia i komparatystyka. Szkice o literaturze i kulturze Europy Środkowo-Wschodniej XX wieku*, Poznań 2000, s. 7–30. Zob. także: B. Bakuła, *W stronę komparatystyki integralnej*, „Porównania” 2004, nr 1, s. 7–16.

³³ E. Kasperski, *O teorii komparatystyki* [w:] *Literatura. Teoria. Metodologia*, red. D. Ulicka, wyd. 2, Warszawa 2001, s. 352 i nast. Zob. także *Badania porównawcze. Dyskusja o metodzie*, Radziejowice, 6–8 lutego 1997 r., red. A. Nowicka-Jeżowa, Izabelin 1998, s. 157.

³⁴ W. Rzońca, *Witkacy – Norwid. Projekt komparatystyki dekonstrukcjonistycznej*, Warszawa 1998.

³⁵ K. Ziemia, *Projekt komparatystyki wewnętrznej*, „Teksty Drugie” 2005, nr 1/2, s. 72–82; także w: *Polonistyka w przebudowie. Literaturoznawstwo – wiedza o języku – wiedza o kulturze – edukacja. Zjazd Polonistów, Kraków 22–25 września 2004*, red. M. Czermińska i in., t. 1, Kraków 2005, s. 423–433.

³⁶ A. Hejmej, *Muzyka w literaturze. Perspektywy komparatystyki interdyscyplinarnej*, Kraków 2008.

³⁷ Z. Kadłubek, *Święta Medea. W stronę komparatystyki pozasłownej*, Katowice 2010, s. 9 i nast.

³⁸ *Ibidem*, s. 13 (zob. także s. 31).

³⁹ *Crossing Borders* – to tytuł pierwszego rozdziału książki Gayatri Ch. Spivak *Death of a Discipline* (New York 2003, s. 1–23). Zob. przekład: G.Ch. Spivak, *Przekraczanie granic*, przeł. E. Kraskowska [w:] *Niewspółmierność...*, s. 161–184.

Literaturoznawstwo porównawcze zawsze musi przekraczać granice. A przekraczanie granic, jak stale nam, *via* Kant, przypomina Derrida, to sprawa problematyczna⁴⁰.

Ów transgresywny charakter akcentowali wcześniej – w zupełnie jednak innym wymiarze niż Spivak – czy to Henry H.H. Remak, wskazując w latach sześćdziesiątych możliwości rozwoju interdyscyplinarnych badań, nowy paradygmat interdyscyplinarności (komparatystyka literacka rozumiana jako „badanie związków między literaturą z jednej strony a innymi dziedzinami wiedzy i świadomości, takimi jak sztuka – na przykład malarstwo, rzeźba, architektura, muzyka – filozofia, historia i nauki społeczne – na przykład polityka, ekonomia, socjologia – nauka, religia itp. z drugiej strony”⁴¹), czy to autorzy raportu Bernheimera w latach dziewięćdziesiątych, pojmując go jako wynik szerokiej kontekstualizacji literatury we współczesnym świecie („Przestrzeń aktywności komparatystycznej obejmuje dzisiaj porównania wytworów artystycznych analizowanych przez różnorodne dyscypliny; rozmaitych kulturowych konstrukcji stojących za nimi; tradycji kultury zachodniej – tak wysokiej, jak i popularnej – oraz kultur niezachodnich; wytworów kulturowych narodów przed kolonizacją i po niej oraz płci określanych jako żeńska i męska; także orientacji seksualnych zdefiniowanych jako heteroseksualna i homoseksualna; dalej: sposobów określania różnic od strony rasowej lub etnicznej; hermeneutycznego artykułowania znaczenia oraz materialistycznej analizy sposobów jego tworzenia i obiegu, a także wielu innych”⁴²). W gruncie rzeczy wyznaczanie nowych obszarów badawczych i „mapowanie” komparatystyki to od zawsze swoista obsesja komparatystów na całym świecie. Obsesja wciąż aktualna, o czym świadczy wielość rozmaitych koncepcji „nowej komparatystyki” (m.in. propozycje Gayatri Ch. Spivak, Emily Apter, Susan Bassnett, Davida Damroscha, Pascale Casanovy, Stevena Tötösy de Zepetneka) czy chociażby problematyka 19. Kongresu ICLA: *Expanding the Frontiers of Comparative Literature* (2010).

Niewątpliwie transgresywny charakter działań komparatystycznych utrzymuje i poniekąd wzmacnia niestabilność komparatystyki, którą daje się – w konsekwencji – zinterpretować w sposób zupełnie zaskakujący. Otóż niespójne od samego początku istnienia dyscypliny, niewspółmierne, eksponujące porządek fragmentów projekty komparatystyczne uznawane są przez Davida Ferrisa za wzorcowy **model (po)nowoczesności**. Przy takim założeniu podnoszone przez badacza pytanie: „Czy komparatystyka nie była od zawsze,

⁴⁰ G.Ch. Spivak, *Przekraczanie granic*, s. 177 (zob. także G.Ch. Spivak, *Death of a Discipline*, s. 16). Podkreśl. – A.H.

⁴¹ H.H.H. Remak, *Literatura porównawcza – jej definicja i funkcja*, przeł. W. Tuka [w:] *Antologia zagranicznej komparatystyki literackiej*, red. H. Janaszek-Ivaničková, Warszawa 1997, s. 25 (zob. pierwodruk: *Comparative Literature, Its Definition and Function* [w:] *Comparative Literature: Method and Perspective*, red. N.P. Stallknecht, H. Frenz, Carbondale 1961, s. 3).

⁴² *Raport Bernheimera, 1993. Komparatystyka na przełomie wieku*, s. 140 (zob. także *The Bernheimer Report, 1993: Comparative Literature at the Turn of the Century*, s. 41–42).

niejako *avant la lettre*, ponowoczesna?⁴³ – z jednej strony okazuje się czysto retoryczne, z drugiej – stawia od razu całą dyscyplinę w centrum dzisiejszej humanistyki. Taki komentarz wymaga jednak subtelnej objaśnienia, wszak argumenty Ferrisa w żadnej mierze nie korespondują z argumentami wielu innych komparatystów – wyeksponowanie przez niego rangi „niemożliwej” dyscypliny nie wiąże się bowiem z optymistyczną, programową wizją instytucji komparatystryki, jak chociażby u Hauna Saussy’ego. Co prawda, jeden i drugi komparatysta przekonuje na swój sposób, iż literaturoznawstwo porównawcze odgrywa we współczesnym świecie nauki ważną rolę, ale przesłanki i konsekwencje ich poglądów są radykalnie różne. Saussy koncentruje się na aktualnym stanie oraz perspektywach komparatystryki, akcentuje jej pragmatyczny wymiar, twierdzi, że narzuca ona rytm współczesnej nauce (nawet przewrotny komentarz: „Literaturoznawstwo porównawcze poniekąd święci triumfy⁴⁴, mimo iż osłabia go wtrącenie „poniekąd”, ma w kontekście całego wywodu jednoznaczny wymowę). Ferris z kolei obejmuje jednym gestem dwa wieki „dyscypliny poza dyscypliną⁴⁵ (*indiscipline*), by w drodze spekulacji odnotować przeoczony czy świadomie niezauważany fakt, iż komparatystryka z racji swej niestabilnej kondycji od zawsze antycypowała stan nowoczesnej humanistyki.

Diagnozy to, jak widać, mocno zróżnicowane, prowadzące w odrębne rejony refleksji: o ile więc Saussy będzie pochłonięty poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie: „czym jest komparatystryka literacka?”, o tyle Ferris nie zapomni o nim, ale tylko po to, by uznać je za niefortunne, chybione, bezzasadne... Rzecz jasna, krytyka ze strony amerykańskiego komparatysty w tym wypadku nie odnosi się ani do tekstu Charlesa M. Gayleya *What is Comparative Literature?*⁴⁶ (1903), ani do wielokrotnie wznawianego kompendium Pierre’a Brunela, Claude’a Pichois i André-Michela Rousseau (*Qu’est-ce que la littérature comparée?*, Paris 1983), ani nawet do oksfordzkiego wykładu George’a Steinera *What is Comparative Literature?* (1994). Otóż wychodząc z założenia, iż pytanie o tożsamość dyscypliny prowadzi nieuchronnie do porażki, Ferris osiąga zamierzony cel, którym okazuje się własna wizja komparatystryki. Ten rodzaj literaturoznawstwa interesuje go, z jednej strony, jako **komparatystyczny projekt nowoczesności**, formułowany w przeświadczeniu, iż: „W ramach nauk humanistycznych historia komparatystryki wyrażała

⁴³ D. Ferris, *Dyscyplina poza dyscypliną*, s. 246 (zob. także D. Ferris, *Indiscipline*, s. 80).

⁴⁴ H. Saussy, „Wyborny trup” *pozszywany ze świeżych koszmarów...*, s. 185. Jeśli chodzi o stanowisko Saussy’ego, wystarczy przywołać jedną z jego uwag: „teraz najczęściej to właśnie my, komparatyści, gramy pierwsze skrzypce, poddając ton reszcie orkiestry. Nasze wnioski stały się założeniami innych badaczy” (*ibidem*, s. 186) (zob. także H. Saussy, *Exquisite Cadavers Stitched from Fresh Nightmares...*, s. 3).

⁴⁵ D. Ferris, *Dyscyplina poza dyscypliną*, s. 246 i nast. (zob. także D. Ferris, *Indiscipline*, s. 80 i nast.).

⁴⁶ Ch.M. Gayley, *What is Comparative Literature?*, „The Atlantic Monthly” 1903, vol. 92, s. 56–68.

ten projekt w sposób klarowniejszy niż inne «dyscypliny»⁴⁷, z drugiej – co sugeruje w formie ostrożnej hipotezy – jako **ogólny komparatystyczny projekt nauk humanistycznych**⁴⁸. Krótko konkludując, niestabilność, która może nawet nie mieć wiele wspólnego z odchodzeniem od fundamentalizmu, słabą teorią czy słabą interpretacją, to zdaniem Ferrisa – wbrew wysiłkom kolejnych generacji komparatystów „dyscyplinujących” komparatystykę – nieodłączny atrybut dyscypliny poza dyscypliną od początków jej istnienia. Komparatystyka literacka, paradoksalnie, stanowi w tym świetle swoistą awangardę (po)nowoczesności, nosi w sobie od chwili powstania obraz dzisiejszej humanistyki.

3. (Geo)polityka

Próby uchwycenia niestabilności komparatystyki – dyscypliny *in statu nascendi* – pociągają za sobą często użycie metaforycznego języka, sugestywnej metafory. Tomasz Bilczewski we *Wstępie* do znakomitej antologii *Niewspółmierność. Perspektywy nowoczesnej komparatystyki* przywołuje dwie główne grupy metafor, które w jego przekonaniu określają kondycję literaturoznawstwa porównawczego, mianowicie „obraz chorego ciała” oraz „ciąglego przekraczania granic”⁴⁹. Pośród wielu innych metafor odnoszących się do komparatystyki literackiej – czasami zupełnie zaskakujących ze względu na rodzaj asocjacji, jak: „poligon badawczy”⁵⁰ bądź „awatar naszych czasów”⁵¹, czasami obiegowych, karkołomnie eksploatowanych, jak kryzys⁵², przesilenie, upadek, słabość, niewydolność etc. – znajduje się też dobrze znana komparatystom grupa metafor nawiązujących do architektury i kulturowej symboliki wież. Precyzyjnie mówiąc, paryską wieżę Eiffla, nowojorskie wieże Twin Towers w kompleksie World Trade Center oraz biblijną wieżę Babel daje się traktować – z różnych, naturalnie, względów – jako trzy figury komparatystyki.

Metafora wieży Eiffla na pierwszy rzut oka wydaje się najmniej oczywista, wręcz kontrowersyjna. Haun Saussy nie bez powodu jednak zauważa i podkreśla fakt, iż powstanie instytucji komparatystyki literackiej (za pierwszą instytucjonalną formę uznaje on czasopismo Hugo Meltzla, założone w 1877 roku,

⁴⁷ D. Ferris, *Dyscyplina poza dyscypliną*, s. 268 (zob. także D. Ferris, *Indiscipline*, s. 93).

⁴⁸ D. Ferris, *Dyscyplina poza dyscypliną*, s. 259 (zob. także D. Ferris, *Indiscipline*, s. 87).

⁴⁹ T. Bilczewski, *Wstęp. Ekonomia i polityka komparatystyki* [w:] *Niewspółmierność...*, s. X.

⁵⁰ H. Saussy, „Wyborny trup” *pozszywany ze świeżych koszmarów...*, s. 239 (zob. także H. Saussy, *Exquisite Cadavers Stitched from Fresh Nightmares...*, s. 34).

⁵¹ D. Ferris, *Dyscyplina poza dyscypliną*, s. 245 (zob. także D. Ferris, *Indiscipline*, s. 79).

⁵² Zob. m.in.: R. Wellek, *The Crisis of Comparative Literature* [w:] *Comparative Literature. Proceedings of the Second Congress of the International Comparative Literature Association* [University of North Carolina, September 8–12, 1958], t. 1., red. W.P. Friederich, Chapel Hill 1959, s. 149–159 (zob. przekład: R. Wellek, *Kryzys literatury porównawczej*, s. 392–403); U. Weisstein, „D’où venons-nous? Que sommes-nous? Où allons-nous?”. *The Permanent Crisis of Comparative Literature*, „Canadian Review of Comparative Literature” 1984, vol. 11, nr 2, s. 167–192.

znane dzisiaj pod nieco później wprowadzoną nazwą „Acta Comparationis Litterarum Universarum”) nastąpiło sześć lat przed wybudowaniem Mostu Brooklińskiego (1883) oraz dwanaście lat przed wzniesieniem wieży Eiffla (1889). I mimo iż badacz opatruje stwierdzenie ostrożnym komentarzem – „nazwa, data urodzin i umiejscowienie na osi czasu nie mówią nam jeszcze nic o tym, jakie cele postawiono przed nową dyscypliną”⁵³ – wskazane przez niego punkty odniesienia są nader czytelne. Nie ulega bowiem wątpliwości, że tradycyjna komparatystyka literacka jest realizacją w nauce tych samych idei, które doprowadziły do tak niezwykłych sukcesów techniki, jak wzniesienie La Tour Eiffel (owe idee i faktyczne cele wzniesienia wieży – „Po co była Paryżowi ta do niczego nieprzydatna budowla?” – we właściwy sobie sposób objaśnia Umberto Eco, między innymi nazywając ją „wydrażoną *iglicą wyższą od wszystkich iglic gotyku*”⁵⁴...). Myślę tu zwłaszcza o **idei nowoczesności**, którą rozstrzygał wnikliwie Ferris, oraz **idei dominacji**, która staje się w dzisiejszej komparatystyce głównym wątkiem refleksji w obrębie wszelkich nurtów interwencjonistycznych. „Efekt dominacji” w przypadku literaturoznawstwa porównawczego nietrudno, oczywiście, dostrzec w najbardziej tradycyjnych koncepcjach eurocentrycznych, które umacniają narodowe poczucie wspólnoty, rozprzestrzeniają tendencje nacjonalistyczne, czy zachowując ostrożność i mówiąc językiem ekonomistów, prowadzą do rewaluacji narodowej literatury (szerzej: narodowej kultury). Ale nietrudno też go dostrzec i w koncepcjach najnowszych, by wspomnieć o głosach podnoszących kwestię neokolonializmu oraz problem, jeśli odwołać się do formuły Spivak, „efektu feudalności bez feudalizmu”⁵⁵.

Druga z wymienionych metafor, użyta w kontekście literaturoznawstwa porównawczego, jest z całą pewnością mniej kontrowersyjna. Nowojorskie wydarzenia z 11 września 2001 roku – dramat ludzi w wieżach WTC – odsłoniły, w przekonaniu wielu, nowe znaczenie komparatystyki we współczesnym świecie (nie tylko w świecie nauki), jak dowodzi Emily Apter w książce *The Translation Zone. A New Comparative Literature* (2006). Apter sprowadza kwestię nowoczesnej komparatystyki do szeroko rozumianego „przekładu” (konsekwencją tego jest nadanie dyscyplinie nazwy – *translatio*⁵⁶) i jego kluczowych zadań w wielokulturowym świecie po 11 września. Translacja, wymuszana określonymi warunkami geopolitycznymi, łączy się już nie tyle z ustalaniem i negocjowaniem transnarodowych relacji (istnieniem „widmo-

⁵³ H. Saussy, „Wyborny trup” *pozszywany ze świeżych koszmarów...*, s. 191 (zob. także H. Saussy, *Exquisite Cadavers Stitched from Fresh Nightmares...*, s. 6–7).

⁵⁴ U. Eco, *Wahadło Foucaulta*, przeł. A. Szymanowski, Warszawa 1993, s. 467.

⁵⁵ G.Ch. Spivak, *Komparatystyka ekstremalna*, s. 131.

⁵⁶ Apter forsuje taką komparatystykę literacką, która „nie ma przynależności narodowej i która poprzez nazwanie siebie *translatio* określa czynność językowego samopoznania, próbę wyjaśnienia tego, co leży poza językiem [...]” (E. Apter, *Nowa komparatystyka*, przeł. M. Dąbrowska [w:] *Niewspółmierność...*, s. 559; zob. pierwodruk: E. Apter, *A New Comparative Literature* [w:] *eadem, The Translation Zone. A New Comparative Literature*, Princeton–Oxford 2006, s. 243).

wych między-narodów – *inter-nations*⁵⁷), ile – nade wszystko – z odnajdywaniem własnego miejsca w obrębie złożonych sfer kontaktu, **stref przekładu**. Zburzone wieże WTC pokazują, w przekonaniu Apter, konieczność odnowy komparatystyki, odnowy jednakże w zupełnie innych warunkach niż ta, o której wspomina Spivak w związku ze zburzeniem muru berlińskiego⁵⁸. Zgliszczą nowojorskich wież rodzą bowiem kolejny lęk komparatysty – działanie komparatystyczne okazuje się wynikiem już nie tylko ciekawości świata, bezinteresownego otwarcia na inność, poznawania Innego, ale zwłaszcza nieuchronną pracą translacji w warunkach „traumatycznego sąsiedztwa”, pracą translacji zabezpieczającą codzienną egzystencję.

Dramatyczne w skutkach zamachy na WTC i trwająca od lat wojna z terroryzmem ujawniły fiasko politycznej idei wielokulturowości w rzeczywistości amerykańskiej (w ostatnim okresie także w rzeczywistości europejskiej, by wspomnieć chociażby o konfliktach w społeczeństwie francuskim czy niemieckim). Tym samym upadły pomysły wyrastające z rozmaitych koncepcji wielokulturowości, które zawładnęły niepodzielnie wyobraźnią komparatystów w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Ówczesne perspektywy badawcze wyznaczał Charles Bernheimer:

[...] komparatystyka międzykulturowa (*multiculturalist comparatism*) zyskuje punkt orientacyjny w momencie porównywania samej siebie z sobą. Proces ten wyklucza esencjalizm kulturowy polityki tożsamości, równocześnie uwrażliwiają komparatystę na ekstremalnie trudne kwestie związane z oceną różnic kulturowych⁵⁹,

dostrzegając zresztą – mimo nieskrywanego entuzjazmu – oczywiste niebezpieczeństwa wynikające z idei wielokulturowości:

Na pozór mogłoby się wydawać, że wielokulturowość, inferentnie pluralistyczna, posiada naturalną skłonność do porównywania. Ale skłonność tę ograniczają mimetyczne imperatywy esencjalistycznej polityki⁶⁰.

Niezależnie od zajęcia dzisiaj stanowiska w toczonych sporach wokół programów propagujących ideę, to właśnie – jak podkreśla Spivak – fala wielokulturowości i studiów kulturowych (notabene mocno przez nią krytykowanych

⁵⁷ E. Apter, *Nowa komparatystyka*, s. 561 (zob. także E. Apter, *A New Comparative Literature* [w:] *eadem, The Translation Zone...*, s. 245).

⁵⁸ „W roku 1992, trzy lata po upadku muru berlińskiego, przypuszczalnie w reakcji na narastającą falę wielokulturowości i studiów kulturowych komparatystyka literacka zaczęła dążyć do odnowy” (G.Ch. Spivak, *Przekraczanie granic*, s. 161; zob. także G.Ch. Spivak, *Death of a Discipline*, s. 1).

⁵⁹ Ch. Bernheimer, *Wstęp. Lęki przed porównaniem*, przeł. P. Sobolczyk [w:] *Niewspółmierność...*, s. 129 (zob. pierwodruk: Ch. Bernheimer, *Introduction. The Anxieties of Comparison* [w:] *Comparative Literature in the Age of Multiculturalism*, s. 11).

⁶⁰ Ch. Bernheimer, *Wstęp. Lęki przed porównaniem*, s. 125 (zob. także Ch. Bernheimer, *Introduction. The Anxieties of Comparison* [w:] *Comparative Literature in the Age of Multiculturalism*, s. 9).

z racji ich nacjonalistycznego charakteru) spowodowała apogeum kryzysu i konieczność odradzania się dyscypliny⁶¹. Konsekwencją nieakceptowalności „starej” komparatystyki i niespełnionych nadziei pokładanych w koncepcjach wielokulturowości były liczne głosy krytyki, jak też propozycje tzw. nowej komparatystyki, formułowane w ostatnich latach.

Odnowiona komparatystyka, co łatwo przewidzieć, wciąż daleka jest od jakiegokolwiek stabilności dyscypliny, obejmuje indywidualne projekty, nie może wypracować wspólnego programu. Jej radykalny, mianowicie interwencjonistyczny nurt po „śmierci dyscypliny”, forsuje m.in. Gayatri Chakravorty Spivak, koncentrując się wyłącznie na dwóch kwestiach: etyce (odpowiedzialności) oraz polityce (walce z wszelkimi przejawami nacjonalizmu). Projekt zyskuje wyjątkowo sugestywną wykładnię, wszak **komparatystyka ekstremalna**⁶² (*comparativism in extremis*) to w ostatecznym rozrachunku „wołanie do politycznego innego, aby uznał równoważność, odpowiedział i, na końcu, zaprzestał ucisku”⁶³. Nurt umiarkowany z kolei forsuje m.in. Susan Bassnett, w której przekonaniu akcentowanie perspektywy etycznej, domaganie się zaangażowania i wrażliwości postkolonialnej, wcale nie wymaga pominięcia tradycji i nie musi oznaczać zupełnej rezygnacji z estetyki⁶⁴. Jeśli zderzy z sobą te dwa różne stanowiska (Bassnett podejmuje zresztą z perspektywy europejskiej otwartą polemikę z tezami Spivak), najostrożniej zapewne byłoby sądzić, iż ponowoczesna komparatystyka – jako forma literaturoznawstwa – akcentuje przede wszystkim wymiar etyczny, ale też nie pomija estetycznego; innymi słowy, uwzględnia specyfikę odmiennych literatur i kultur w aspekcie zarówno etyczno-politycznym, jak i filologiczno-estetycznym.

Naturalnie, nie ulega przy tym wątpliwości, że niestabilna sytuacja na świecie w ostatnich dekadach, spowodowana rozmaitymi przesileniami i formami neokolonializmu, odsłoniła na nowo w przypadku komparatystyki – po okresie fascynacji (meta)teorią – zasadniczą wartość etyki (wrażliwości postkolonialnej) i polityki (interwencji politycznej). Komparatystykę kulturową w konsekwencji daje się, co prawda, rozumieć i określać na wiele sposobów, ale najczęściej w ramach pewnego paradygmatu. Można więc sięgnąć po peryfrazę i twierdzić, jak Tadeusz Sławek, iż jest ona „związana z etyką i polityką dobrego sąsiedztwa, opartych na odrzuceniu ambicji zawładnięcia tym, co znajduje się po drugiej stronie granicy”⁶⁵. Można utrzymywać (jak Didier Souiller i Władimir Troubetzkoy), że w jej obrębie „Wolność i rezygnacja z granic

⁶¹ G.Ch. Spivak, *Przekraczanie granic*, s. 161 (zob. także G.Ch. Spivak, *Crossing Borders* [w:] *eadem, Death of a Discipline*, s. 1).

⁶² G.Ch. Spivak, *Komparatystyka ekstremalna*, s. 130–135.

⁶³ *Ibidem*, s. 134. W *Death of a Discipline* Spivak podnosi kwestię nieredukowalnej pracy translacji: „Nie z jednego języka na drugi, lecz z ciała na etyczną semiozę, na niezmordowany ruch wahadłowy, jakim jest «życie»” (G.Ch. Spivak, *Przekraczanie granic*, s. 175; zob. także G.Ch. Spivak, *Death of a Discipline*, s. 13).

⁶⁴ S. Bassnett, *Literatura porównawcza w XXI wieku*, s. 111–118.

⁶⁵ T. Sławek, *Literatura porównawcza: między lekturą, polityką i społeczeństwem* [w:] *Polonistyka w przebudowie...*, s. 392.

(językowych i/lub kulturowych) są bez wątpienia dwiema fundamentalnymi regułami działalności komparatystycznej⁶⁶. Można też powiedzieć, iż wynika ona z radykalnej wizji „świata bez ograniczeń”⁶⁷ (F. Malti-Douglas), perspektywy „spotkania z *Innym*”⁶⁸ (Y. Chevrel), z idei „planetaryzacji” zorientowanej na przyszłość (G.Ch. Spivak), idei niekończącej się translacji „tu i teraz” (E. Apter) czy idei wielogłosowości⁶⁹, eksponującej wartość zarówno przeszłości, jak i przyszłości (S. Bassnett).

4. Działanie komparatystyczne

Spośród wskazanej grupy metafor, pozwalających uchwycić niestabilność komparatystyki, znajduje się także metafora o szczególnym wymiarze kulturowym – **wieża Babel**. Sprawa to powszechnie znana, iż ilekroć pojawia się w dyskusji kwestia pracy języka, rozumianej w sposób Bachtinowski⁷⁰ czy Derridański⁷¹, ilekroć pojawiają się kwestie teorii i praktyki interpretacji oraz przekładu, tylekroć powraca biblijny przekaz o zbuntowanych budowniczych i pomieszaniu języków. Wieża Babel – ta jedna z ważniejszych metafor, jak dobrze wiadomo, w słowniku George’a Steinera – warunkuje w przekonaniu hermeneuty wszelkie projekty komparatystyczne. Autor wykładu *Czym jest komparatystyka literacka?* klarownie argumentuje, że „komparatystyka literacka jest sztuką czytania i słuchania po wieży Babel”⁷², że czerpie „z niesfornej różnorodności wieży Babel”⁷³. Założenie literaturoznawcy, który tym samym stawia w centrum uwagi **interpretację**, okazuje się bezwarunkowe. Owa interpretacja to swoiście pojmowany „przekład”, odnoszący się zarówno do rozmaitych rodzajów i aspektów przekładu właściwego (wszelkich relacji między językami), jak i przede wszystkim do samego sensu świata w języku oraz tego, co przynosi „proces hermeneutycznego i krytycznego «umiejscawiania»”⁷⁴.

W perspektywie hermeneutyki Steinera, gdy przyjmuje się tezę, iż „czytać znaczy porównywać”⁷⁵ – niewątpliwie każdy czytający (nie tylko literaturoznawca) staje się komparatystą, chociażby komparatystą *sans le savoir*. Na-

⁶⁶ *Littérature comparée*, red. D. Souiller, W. Troubetzkoy, Paris 1997, s. 1.

⁶⁷ F. Malti-Douglas, „*Beyond Comparison Shopping: This is Not Your Father’s Comp. Lit*” [w:] *Comparative Literature in an Age of Globalization*, s. 182.

⁶⁸ Y. Chevrel, *La littérature comparée*, Paris 1989, s. 8.

⁶⁹ Zob. S. Bassnett, *Literatura porównawcza w XXI wieku*, s. 113, 115.

⁷⁰ M. Bachtin, *Słowo w poezji i słowo w powieści* [w:] *idem, Problemy literatury i estetyki*, przeł. W. Grajewski, Warszawa 1982, s. 120.

⁷¹ Zob. J. Derrida, *Wieża Babel*, przeł. A. Dziadek [w:] *Współczesne teorie przekładu*, red. P. Bukowski, M. Heydel, Kraków 2009, s. 375–383.

⁷² G. Steiner, *Czym jest komparatystyka literacka?*, s. 519.

⁷³ *Ibidem*, s. 520.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 526.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 513.

wet Benedetto Croce, jeden z pierwszych przeciwników literaturoznawstwa porównawczego⁷⁶, nie jest w stanie – co podkreślał zasadnie Horst Rüdiger⁷⁷ – wyjść poza perspektywę komparatystyczną. Idąc dalej tym tropem, najprościej oczywiście powiedzieć, że komparatystykę jako taką może uprawiać z powodzeniem historyk⁷⁸, ekonomista, politolog itd.; wreszcie – że sam akt porównywania (dialektyczny proces rozumienia i nierozumienia, jak utrzymuje Steiner) jest powszechnym gestem interpretowania świata, decydującym o kondycji człowieka, że stanowi w wymiarze antropologiczno-kulturowym warunek środowiskowej adaptacji, niezbędnego porozumienia z innymi, przetrwania. W tak szerokim kontekście zacierają się kontury interesującej nas **dyscypliny**, ale też lepiej widać, iż pytanie o ponowoczesną komparatystykę – **dyscyplinę poza dyscypliną** – musi być elementarnym pytaniem, jak w przypadku rozmaitych nurtów antropologii, o człowieka, o jego egzystencjalną potrzebę „sytuowania się” w obrębie określonych miejsc i wspólnot, potrzebę tolerancji i akceptacji dla jego indywidualnego głosu.

Komparatystyka uprawiana przez literaturoznawcę, niezależnie od tego, czy potraktuje on literaturę jako punkt wyjścia, odniesienia, czy też jako punkt dojścia refleksji umożliwiającej rozumienie i objaśnianie rzeczywistości społeczno-kulturowej⁷⁹ – to w istocie **praktyka lektury**. Tak zwane „porównawcze czytanie”⁸⁰, niekiedy realizujące postulat odchodzenia od „czytania nacjonalistycznego”⁸¹, niekiedy zaś (pozornie) niezaangażowane, jak na przykład w sytuacji lektury intermedialnej, skrywa pewien paradoks. Z jednej strony okazuje się ono czymś zupełnie oczywistym (wszelkie studia literackie, podpowiada Culler, są „z gruntu porównawczymi”⁸²), z drugiej – czymś niemożliwym, skazane jest bowiem na nieporównywalność (Peter de Bolla sugere-

⁷⁶ Zob. B. Croce, *La „letteratura comparata”*, „La Critica. Rivista di letteratura, storia e filosofia”, t. 1, 1903, s. 77–80.

⁷⁷ H. Rüdiger, *Grenzen und Aufgaben der Vergleichenden Literaturwissenschaft. Eine Einführung* [w:] *Zur Theorie der Vergleichenden Literaturwissenschaft*, red. H. Rüdiger, Berlin–New York, 1971, s. 5.

⁷⁸ Zob. głos Janusza Tazbira jako historyka podczas debaty w Radziejowicach (*Badania porównawcze. Dyskusja o metodzie*, s. 45).

⁷⁹ Skądinąd upominał się o tę oczywistość w połowie lat dziewięćdziesiątych Michael Riffaterre, krytykując raport Bernheimera i przekonując, iż: „jeśli cokolwiek posiada automatyczny związek ze wszystkimi dziedzinami wymienionymi w owym niefortunnym wystąpieniu, to jest to właśnie literatura *per se* (nawet bez dodawania przymiotnika *porównawcza*, bez precyzowania dyscypliny oferującej jej najtrafniejsze ujęcie) [...]” (M. Riffaterre, *O wzajemnym uzupełnianiu się komparatystyki literackiej i studiów kulturowych*, przeł. R. Sendyka [w:] *Niewspółmierność...*, s. 158) (zob. także M. Riffaterre, *On the Complementarity of Comparative Literature and Cultural Studies* [w:] *Comparative Literature in the Age of Multiculturalism*, s. 72).

⁸⁰ Zob. D. Ferris, *Dyscyplina poza dyscypliną*, s. 246 (zob. także D. Ferris, *Indiscipline*, s. 80).

⁸¹ G.Ch. Spivak, *Komparatystyka ekstremalna*, s. 133 (zob. także G.Ch. Spivak, *Rethinking Comparativism*, s. 613).

⁸² J. Culler, *Porównywalność*, s. 110.

ruje, że w grę wchodzi „intertranslacja”⁸³, konstruowanie tekstu porównania przy uwzględnieniu różnicy i podobieństwa). Obydwie diagnozy pokazują oczywiście niestabilność komparatystyki, warunkowaną dodatkowo wskazanymi wcześniej czynnikami (geo)politycznymi. Dobrze przecież wiadomo, iż komparatysta – *frontalier* – miał w XX wieku i ma nadal wiele różnych wcieleń, które łączyć trzeba, jak to ujmuje Emily Apter, z „materialnym i psychicznym dziedzictwem dyslokacji”⁸⁴. Uogólniając konkluzję, można powiedzieć, że tryb działania komparatysty wyznacza „topografia «pomiędzy»”⁸⁵, że rodzi się on w każdej rzeczywistości z intelektualnej dyslokacji, poczucia wyobcowania, atopii.

Komparatystyka kulturowa, by powtórzyć, zyskuje uprawomocnienie jako **indywidualna praktyka interpretacyjna** zorientowana na literaturę i jej kulturowy rezonans, jako praktyka interpretacyjna rozwijana w polu nowych studiów nad przekładem, studiów mniejszościowych, feministycznych, postkolonialnych, *area studies*, intermedialnych etc. Tak pojmowana nowoczesna komparatystyka literacka okazuje się wciąż ponawianym gestem przygodnego sytuowania – (re)konfiguracji – tekstu czy tekstów, aktem lektury, który pozwala zarówno na „niekanoniczne odczytanie kanonicznych tekstów, odczytanie dokonane z perspektywy kontestacji, marginesu czy też podporządkowania”⁸⁶, jak również na wszelkie próby rozumienia własnego świata poprzez literaturę, obcowanie z tekstem. Należałoby dopowiedzieć, używając innego języka, iż komparatystyka kulturowa, podobnie jak hermeneutyka dla Hansa-Georga Gadamera⁸⁷, jest nie tyle metodą czy procedurą badawczą, ile raczej **pewną postawą**, pewnym zachowaniem człowieka, starającego się rozumieć innego człowieka, jakiś tekst czy też jakieś teksty.

Reasumując: niedefiniowalność komparatystyki (negatywne definicje), konflikt koncepcji porównania (od eurocentrycznego modelu binarnego do zanegowania możliwości porównania) i niewspółmierność projektów komparatystycznych (nieustannie negocjowany zakres badań⁸⁸) pozwalają, co prawda,

⁸³ P. de Bolla, *O teorii porównania*, s. 56.

⁸⁴ E. Apter, *Comparative Exile: Competing Margins in the History of Comparative Literature* [w:] *Comparative Literature in the Age of Multiculturalism*, s. 86.

⁸⁵ T. Sławek, *Komparatystyka, czyli powszechność literatury* [w:] *idem, Żaglowiec, czyli przeciw swojskości. Wybór esejów*, wybrał Z. Kadłubek, Katowice 2006, s. 397.

⁸⁶ *Raport Bernheimera, 1993. Komparatystyka na przełomie wieku*, s. 143 (zob. także *The Bernheimer Report, 1993*, s. 44).

⁸⁷ H.-G. Gadamer, *Postface de l'édition revue et complétée* [w:] *idem, Qui suis-je et qui es-tu? Commentaire de „Cristaux de soufflé” de Paul Celan*, przeł. na franc. z niem. E. Poulain, Arles 1987, s. 157.

⁸⁸ Jak konkluduje Rodolphe Gasché: „w rzeczywistości każda z rozmaitych szkół [komparatystyki], jakie wyłoniły się w poszczególnych krajach, w których komparatystyka stała się dyscypliną akademicką, sformułowała właściwe sobie wyobrażenie na temat tego, co ta gałąź nauczania powinna obejmować. Komparatystyka była postrzegana różnorodnie: jako badania nad tematami, motywami, mitami bądź legendami właściwymi literaturze jako całości lub pewnym jej nurtem, jako badania nad ich wędrówką poprzez literatury narodowe, nad faktycznymi związkami pomiędzy pisarzami, nad narodowymi iluzjami itd.” (R. Gasché, *Porównawczo teo-*

lepiej zrozumieć główną tezę Ferrisa, niemniej nie przynoszą jeszcze finalnej odpowiedzi na pytanie: „dlaczego komparatystyka jest tak *niezdyscyplinowana (indisciplined)?*”. Chcę przez to jasno powiedzieć, iż zmiana paradygmatów naukowych i różnorodność koncepcji komparatystycznych kształtowanych w odmiennych warunkach historycznych nie przesądza ostatecznie o niestabilności dyscypliny. Zasadniczy rys komparatystyki – niestabilność – przynosi w gruncie rzeczy sama praktyka interpretacji, w której znajduje odzwierciedlenie niestabilny obraz (nie tylko ponowoczesnego) świata i człowieka. Dopiero w takim kontekście, jak sądzę, przekonująco brzmi niepozorna uwaga Hauna Saussy’ego, iż „propagować należy komparatystyczny odruch, komparatystyczny sposób myślenia, a nie nazwę dyscypliny”⁸⁹... Oczywiście, nadal można „dyscyplinować” komparatystykę i trwać przy wizji mocnej dyscypliny – obserwuje się zresztą dzisiaj zderzenie dwóch świadomości: komparatysty dostrzegającego i próbującego przełamywać „lęki” niemożliwej dyscypliny („lęki”, które skłaniają do aktywności czy to Emily Apter, czy to Davida Damroscha, namawiającego usilnie do intensywnej lektury⁹⁰), a także komparatysty niepozbawionego optymizmu, przekonanego o mocnych fundamentach komparatystycznego działania, inwestującego – jak powiedziałby dosadnie Jonathan Culler za Billem Readingsem – w „Uniwersytet Doskonałości”⁹¹. Zapewne obydwaj chętnie sparafrazują powiedzenie Pompejusza Wielkiego (przywoływane przez Plutarcha⁹²): *comparare necesse est*, ale tylko pierwszy z nich wyciąga faktyczne konsekwencje z nowej sytuacji komparatysty, dostrzega przygodny charakter działań komparatystycznych i przystaje na „słabą myśl” komparatystyki, owej dyscypliny poza dyscypliną, którą trzeba by ostatecznie utożsamić z praktyką interpretacji.

NON-STABILITY OF COMPARATIVE LITERATURE

The paper focuses on the history and current situation of the discipline of comparative literature, particularly on the condition of comparative studies in literature and comparative cultural studies. A general discussion on comparative literature as ‘indiscipline’ (David Ferris’s concept), based on negative definitions (e.g. Hugo von Meltzl), limitations of comparison and comparability (Paul van Tieghem, René Etiemble, Gayatri Ch. Spivak, Jonathan Culler, Kenneth Reinhard), and individual projects (George Steiner, Daniel-Henri Pageaux, Armando Gnisci, Gayatri Ch. Spivak, Emily Apter,

retyczna, przeł. J. Momro [w:] *Niewspółmierność...*, s. 13) (zob. pierwodruk: R. Gasché, *Comparatively Theoretical* [w:] *Germanistik und Komparatistik: DFG-Symposium 1993*, red. H. Birus, Stuttgart 1995, s. 417–432).

⁸⁹ H. Saussy, „Wyborny trup” *pozszywany ze świeżych koszmarów...*, s. 188 (zob. także H. Saussy, *Exquisite Cadavers Stitched from Fresh Nightmares*, s. 5).

⁹⁰ Zob. D. Damrosch, *What is World Literature?*, New York 2003, s. 299.

⁹¹ J. Culler, *Porównywalność*, s. 107 i nast.

⁹² „Navigare necesse est, vivere non est necesse” (Plutarch, *Żywota równoległe*).

Susan Bassnett), leads to the conclusion that the 'non-stability' has been a crucial problem for comparative literature in the course of the last two centuries. Three metaphors are used to describe comparative literature: the Eiffel Tower (the idea of modernity), the World Trade Center (comparative literature as *translatio*) and the Tower of Babel (translation). In this context, the author argues that modern comparative studies can be defined not as a rigorous intellectual discipline, but rather as a discipline *in statu nascendi*, as a practice of reading and interpretation.